

W majowym miesiącu poznajcie Zosię Szmer- uczennicę klasy I a, która od dwóch lat trenuje piłkę nożną w KKS Czarni Sosnowiec. Największym sukcesem Zosi był historyczny awans jej drużyny po rywalizacji w Śląskiej lidze U-15 do Centralnej Ligi Juniorek (CLJ).

Obecnie przed Zosią i jej koleżankami ciężka praca i nie lada wyzwanie. Tegoroczna wiosna to wyjazdowe mecze oraz walka o utrzymanie wywalczonej pozycji w CLJ.



1. Zosiu , skąd wzięła się Twoja pasja, kiedy się narodziła?

Ciężko wyjaśnić skąd taka pasja osobom, które nie uznają kobiecej piłki nożnej. Tę dyscyplinę sportową zaczęłam trenować dwa lata temu. Zawsze byłam niepokorną buntowniczką. Uwielbiałam uprawiać wszelkiego rodzaju sporty: od pływania w sekcji przez ściankę wspinaczkową, łyżwy, rolki, rower, narty, a nawet taniec. To właśnie taniec towarzyski był moją największą porażką. Na kurs tańca zapisała mnie mama w wieku pięciu lat. Byłam mała i nie miałam zbyt wiele do powiedzenia. Musiałam chodzić na te zajęcia, chociaż ich nie cierpiałam.

Długo szukałam czegoś odpowiedniego dla siebie. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłam piłkę nożną w wydaniu żeńskim (był to mecz ekstraklasy Czarnych Sosnowiec) postanowiłam spróbować sił w tej mało popularnej dyscyplinie sportowej.

Muszę przyznać, że zawodniczki zainspirowały mnie, ponieważ były silnymi kobietami, a ja kocham walczyć o siebie. Uwielbiam łamać stereotypy i tak właśnie jest z kobiecą piłką.

Grając, udowadniam sobie i innym ,że kobiety niejednokrotnie są silniejsze od mężczyzn.

2.Gdzie można Cię zobaczyć?

Trenuję w KKS Czarni Sosnowiec. Na stronie internetowej klubu znajdują się informacje dotyczące granych meczy , sparingów. Tam znajdują się też relacje ze zgrupowań oraz posty z meczy rozegranych przez naszą drużynę.

3 .Kto stoi za twoja pasją?

Za wyborem mojej pasji stoję głównie ja. To ja wybrałam piłkę nożną. Był to mój świadomy i dojrzały wybór. Taka miłość od pierwszego ujrzenia piłki nożnej na boisku.

Na początku moi rodzice podchodzili sceptycznie do mojej pasji-„jak to dziewczyna i piłka nożna???,ale cóż nie mieli wyjścia, bo nie odpuściłam i piłka nożna nie okazała się tylko chwilową zachcianką.

4.Jakie korzyści czerpiesz z tego, co robisz?

Piłka jest bardzo wymagającym i kontuzjowanym sportem, nie ma tu miejsca na łyż i uzalanie się nad sobą. Na pewno wielką korzyścią, jaką daje mi moja pasja jest siła i wola walki. Dzięki piłce udowadniam każdego dnia, że mogę więcej, że daję radę, że jestem twardą zawodniczką . Sport ten jest grą drużynową, w całym zespole tkwi siła. Dzięki piłce mam najlepsze przyjaciółki na świecie. Ekipę, z którą można konie kraść. W drużynie nie wiem, co to nuda. Tam uczę się samodyscypliny i wytrwałości. Potrzeba wielu lat treningów, żeby być coraz lepszą.



5 Jak udaje Ci się pogodzić naukę w liceum ze swoją pasją?

Czasami jest ciężko, ale myślę, że miłość do piłki i uwielbienie do tego sportu daje mi tyle siły, że nawet nauka nie wydaje się być problemem. Sport w moim przypadku staje się bodźcem ,motorem napędowym- to właśnie piłka daje mi radość z życia. To ona sprawia, że spełniam się, że się samorealizuję.

Myślę, że to dzięki piłce nożnej mam siłę na wszystko.....nawet na naukę w Korczaku.

Zosiu, życzymy Ci sławy po wielu wygranych meczach...

